

XVI Niedziela Zwykła

18 lipca 2021

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Jakże zadziwia swoją prostotą dzisiejsza Ewangelia, jakże jest ludzka! Wszystko zaczyna się od Jezusa i do Niego powraca. On posyła i do Niego powracają Apostołowie, Jemu wszystko opowiadają. Podobnie jak w rodzinie, gdy dzieci przeżywają ważne wydarzenia, często z wypiekami na twarzy i emocjami opowiadają, relacjonują wszystko, co przeżyły. Gdy coś jest okupione trudem i wysiłkiem, potrzebuje szczególnego zainteresowania, wysłuchania i szacunku, poświęcenia uwagi.

Widzimy jak Jezus poświęca czas Apostołom, słuchając ich opowiadania o tym, co działali i nauczali mocą władzy otrzymanej od Niego. Dostrzegając ich zmęczenie i utrudzenie nakazuje odpoczynek. Jezus jest bardzo ludzki, miłosierny wobec swoich najbliższych współpracowników. Zaprasza ich na miejsce pustynne, by nawiązali relację z Bogiem Ojcem, by wyciszyli swoje serca, nabrali siły do dalszej posługi. Pustynia w Biblii jest zawsze miejscem spotkania z Bogiem, szukania Go, Jego słowa i obecności. Bóg przynęca swoich wybranych na to miejsce, by mówić do ich serca, by przekonywać o swojej czulej miłości, odnawiać siły, umacniać ducha do walki z pokusami. Przede wszystkim, by skupić swoją uwagę na Nim samym.

Pustynia to miejsce odpoczynku, wyciszenia, modlitwy, pokory, by dostrzec samego Jezusa, źródło miłości i mocy apostołskiej. Znajdujemy ją przede wszystkim we wspólnocie Kościoła, gdy łamiemy słowo Pana i chleb eucharystyczny, gdy On jest w centrum naszego uwielbienia. Właśnie wtedy realizują się Jego słowa: „Odpocznijcie nieco, trochę...” Liturgia jest naszym odpoczynkiem, naszym słuchaniem Pana, zaspokajaniem głodu słowa i chleba – Ciała Pańskiego, przyjmowaniem miłości naszego Oblubieńca, który mówi do swojej Oblubienicy – Kościoła (zob. Oz 2,16-22). Ilekroć pierwszego dnia tygodnia – w niedzielę celebrujemy Paschę Pana, słyszymy na początku: „Pan z Wami” lub inne pozdrowienie, które zapewnia nas o miłości Boga Ojca, łasce Jezusa, darze jedności w Duchu Świętym. Pan jest z nami zawsze i współdziała w trudzie głoszenia i świadczenia o Nim. Przynosząc Panu cały nasz tydzień, wysiłek świadczenia o Nim nieraz w trudnych okolicznościach, naszą pracę, zmęczenie, całe życie, On mocą swego Ducha to uświęca i błogosławi. Na koniec jesteśmy wezwani: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, by zanieść ten pokój, owoc Jego krzyżowej ofiary wszystkim, których spotkamy. Jesteśmy znów posłani, by głosić Ewangelię, być świadkiem Chrystusa.

Eucharystia jest naszym wyjściem i powrotem do Jezusa, naszym Odpoczynkiem, Pustynią, na której Bóg mówi do naszego serca, karmi swoim słowem i Ciałem, byśmy nie ustali w ewangelizacji, podejmując wysiłek wierności nawet wtedy, gdy nie ma sukcesów. Wszystko po to, by ujrzyć tłumy, które czekają obok nas na dobre słowo, na Ewangelię, na nasze świadectwo o Jezusie, Jego miłości do każdego człowieka, grzesznika, ponieważ tylko w Nim jest odpuszczenie grzechów, jest życie wieczne! Jezus zdjęty litością pragnie obdarzyć nas takim samym spojrzeniem miłosierdzia, chcąc byśmy ujrzeli potrzeby innych. W świecie, który promuje cywilizację śmierci, głosili prawdziwe Życie – Jezusa Chrystusa! Te tłumy to nasi bliscy, to ci, z którymi spotykamy się w pracy, w sąsiedztwie, na ulicy, na wczasach, to również zagubieni, chorzy, zniewoleni, żyjący w lęku, bez nadziei.... To wszyscy nasi bracia i siostry, maluczcy i wielcy, bogaci i biedni, chorzy i zdrowi, wszyscy potrzebujący Zbawiciela i zbawienia. To ci, w których Jezus widzi już wielki tłum zbawionych, jak mówi nam Apokalipsa (7,9-17).

Ten, kto na poważnie traktuje swoje chrześcijańskie powołanie i żyje Ewangelią, wie, że trzeba stracić swoje życie dla niej, by je odzyskać w życiu wiecznym. Na pustyni naszego wysiłku i zmęczenia, jaki podejmujemy dla ewangelizacji, w naszym sercu wytryskuje prawdziwe źródło miłości i poświęcenia – Duch Święty. Wtedy trud nasz jest tańcem przed Tobą Najwyższy, jak śpiewamy w jednym z chrześcijańskich Hymnów na cześć Trójcy Przenajświętszej, nasze oczy są pełne litości, współczucia i miłosierdzia, nasze serca i ręce otwarte, by śpieszyć z pomocą, nasze usta napełnione Dobrą Nowiną, dobrym słowem. Prośmy o to z wiarą, by nasze wnętrza poruszały się tak jak w przypadku Jezusa (to znaczy dosłownie greckie słowo *esplaghnidzomai*: Mk 6,34), byśmy potrafili i chcieli, nie bacząc na trud i zmęczenie, okazywać słowem i czynem miłosierdzie, ilekroć widzimy złamanych na duchu, zrozpaczonych, głodnych, samotnych, zagubione owce tego świata, które potrzebują miłości Pasterza – Jezusa Chrystusa.